NR. 35 POZNAŃ, DNIA 15 LISTOPADA 1933 ROCZNIK 14

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

OSZCZERSTWO

Prasa polska z okresu przedwojennego spełniała swoje zadanie jako wielkie posłannictwo, posłannictwo budzenia ducha narodowego, postępu i kultury. Jeżeli kiedyś historyk będzie się zastanawiał nad czynnikami, które zdecydowanie wpłynęły na wskrzeszenie naszej niepodległości, będzie musiał niejedną kartę poświęcić prasie. I to nie jednemu jej odcieniowi czy kierunkowi. Z całą bezstronnością trzeba przyznać, że misję swą prowadziły tak czasopisma o kierunku konserwatywnem jak i postępowem. Nie ulega wątpliwości, że między czasopismami różnych kierunków politycznych różne istniały zapatrywania na różne sprawy, że dochodziło do zatargów, do dyskusyj, nawet zaciętych, nieraz do obrazy. Fakty te zachodziły jednakże w imię dobra idei, nigdy prawie dla osobistych, niskich korzyści, dla groszorobstwa.

Warunki powojenne wytworzyły w Polsce nowy rodzaj czasopiśmiennictwa, czasopiśmiennictwa najgorszego typu, tak zw. pisma brukowe. Nie chodzi tam o szerzenie idei, nie chodzi o dobro kraju czy społeczeństwa, byle dać najniższym warstwom czytelników sensację, byle przytem ubić własny polityczny interes a najważniejsze, by zarobić łatwo gruby grosz. Może przytem ucierpieć honor jednostki, może przytem ucierpieć nawet sprawa Państwa, byle rzucić sensację, na której możnaby zarobić a nawet pokryć nią swoje własne łajdactwa.

W ostatnich czasach jest Poznań świadkiem tego rodzaju występów jednego z pism miejscowych. Jako temat występu wybrano sobie p. Edwarda Pawłowskiego, byłego właściciela Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu, prezesa Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce i prezesa honorowego Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na wojew. poznańskie. Sprawa dziś w sferach drukarskich jest dostatecznie znana, nie będziemy jej więc szeroko przytaczać. W czasie plebiscytów wydrukował p. Pawłowski 30.000 ulotek z polecenia Komitetu Plebiscytowego w języku niemieckim. Ulotki wzywały do głosowania za przyłączeniem do ościennego państwa. Ale dołączane były do koperty i karty z głosem i przez to miały unieważniać wrogie nam głosy. Sprawa jest jasna. Po trzynastu latach wywleka się sprawę ze szkodą dla Państwa, dla ukucia własnej sprawy politycznej i dla zarobku grosza i jeszcze.... dla skompromitowania prezesa Związku Organizacyj wobec ogółu drukarstwa i wydawców. Dziwnym bowiem zbiegiem okoliczności wszyscy czołowi pracownicy drukarstwa otrzymali anonimowo numer brukowca z oszczerstwem rzucanem na p. Pawłowskiego.

Nie będziemy dłużej nad sprawą się rozpisywali. Przewód sądowy w dostatecznej formie, wierzymy, oszczerców ukarze.

Korporacje drukarskie zjednoczone w Związku Organizacyj, nie mogąc nad sprawą tą ze spokojem przejść do porządku dziennego, wystosowały do p. Pawłowskiego następującej treści list:

Wielmożny Pan

Edward Pawłowski

Prezes Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce

Bydgoszcz

Marsz. Focha nr. 18.

Szanowny Panie!

Głęboko oburzeni ohydnem wystąpieniem grupy oszczerców, którzy drogą kłamstw i przekręcania faktów pragną nadać dobrze nam znanej sprawie druku ulotek podczas plebiscytu na Warmji i Mazurach w 1920 roku całkiem niezgodne z prawdą oświetlenie, szarpiąc Pańskie dobre imię i dążąc w ten sposób do podkopania tego wielkiego zaufania, jakiem się Szanowny Pan zasłużenie cieszy, — czujemy się w obowiązku złożyć Mu wyrazy głębokiego uznania oraz zapewnić Go o niewzruszonej naszej wierze, iż jest Pan prawym i zasłużonym synem naszej Ojczyzny.

Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Toruń, Katowice, w listopadzie 1933. (Podpisy)

List ten, wyrażający w pełni zaufanie dla p. Prezesa Pawłowskiego, niech będzie dostatecznym wyrazem pogardy i oskarżenia dla oszczerców.

Jan Kuglin.

KOMUNIKATY

KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

ZEBRANIE KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAF. I WYD. NA WOJ. POZNAŃSKIE

Dnia 31 października b. r. odbyło się pierwsze powakacyjne zebranie Korporacji. Wyjątkowo licznie przybyłych członków i gości powitał prezes korporacji p. J. Kuglin, wyjawiając równocześnie cel zebrania. Chodzi o zapoznanie ogółu członków z tokiem prac Korporacji. Prace te idą w różnych kierunkach. Poza pracami ściśle administracyjnemi najwydatniej zaznaczała się praca na polu współpracy z instytucjami rządowemi i państwowemi. Najważniejszem zagadnieniem ustawodawczem była sprawa nowelizacji ustawy przemysłowej oraz projekt organizacji szkolnictwa zawodowego. W myśl wskazówek Zjazdu Delegatów, odbytego w Katowicach, wystosowano łącznie z projektem nowelizacji ustawy przemysłowej szereg memorjałów. Jak nas poinformowano, część żądań naszych zostanie w nowej ustawie uwzględniona. Przedewszystkiem ma być wprowadzony przymus organizacyjny oraz przymusowe zakładanie Korporacyj na terenach, gdzie organizacyj dotychczas niema. Równocześnie wchodzi w życie ustawa o przestrzeganiu umów zbiorowych.

Bardzo ważną była współpraca Korporacji i Związku Organizacyj z Min. Oświaty przy opracowywaniu projektu rozbudowy szkolnictwa zawodowego dla Drukarstwa. Projekt Ministerstwa, dla zawodu naszego nierealny, został przez Ministerstwo wycofany i od nowa opracowany w myśl wskazówek i życzeń naszych organizacyj. Obecnie projekt przesłany został do Korporacji celem dokonania w nim ostatecznych poprawek.

Korporacja stanęła zdecydowanie w obronie drukarstwa bydgoskiego, któremu absolwenci Szkoły Przemysłowej zamierzali utworzyć zakład konkurencyjny.

Bardzo intensywnie uwydatniła się współpraca Korporacji z Izbą Przemysłowo-Handlową, gdzie z ramienia drukarstwa zasiada jako radca p. Edward Kręglewski. Opracowano memorjał w sprawie reklam przydrożnych, biletów ulgowych dla przemysłu oraz wymiaru daniny majątkowej.

Dnia 9 paźdz. odbył się Nadzwyczajny Zjazd Delegatów w Toruniu, w którem wzięli udział prawie wszyscy członkowie Zarządu Korporacji poznańskiej.

Od dłuższego czasu napływają do Korporacji wnioski z zapytaniem czyby nie można obniżyć taryfy płacy. W myśl umowy zbiorowej obniżka taryfy nastąpićby mogła po zniżce wskaźnika drożyźnianego o 5%. Chwilowa zniżka wynosi 3,96%.

Korporacja udzieliła skromnej pomocy p. Tomaszewskiej, wdowie po ś. p. Tomaszewskim, naszym Koledze, która na ręce Zarządu przesłała podziękowanie.

Po referacie wszczęto ożywioną dyskusję nad projektami pracy związkowej w okresie zimowym. Postanowiono przeprowadzić szereg wieczorów dyskusyjnych nad kalkulacjami. Termin tych wieczorów ustali Zarząd. Po zebraniu obecni długo jeszcze rozstrząsali aktualne zagadnienia.

Cz. S.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA MIN. W. R. I O. P. ORGANIZACJI SZKOLNICTWA POLIGRAFICZNEGO

Donosiliśmy już, że pierwotny projekt Min. W. R. i O. P. o rozbudowie szkolnictwa poligraficznego został przez Rząd wycofany i na nowo w myśl wskazówek Zw. Organizacyj opracowany. Projekt ten został Korporacjom nadesłany do ostatecznego przedyskutowania. Brzmi on:

SZKOLNICTWO POLIGRAFICZNE

§ 170. Szkolnictwo poligraficzne obejmuje:
A. szkoły i kursy przemysłu graficznego,
B. szkoły i kursy przemysłu fotograficznego,
C. kursy kreślarskie i rysunkowe.

A. Szkoły i kursy przemysłu graficznego.

§ 171. Będą organizowane następujące szkoły typu zasadniczego i kursy przemysłu graficznego:
szkoły przemysłu graficznego stopnina licealnego,
kursy z zakresu przemysłu graficznego.

Szkoły graficzne stopnia licealnego.

§ 172. 1. Szkoły przemysłu graficznego stopnia licealnego noszą nazwę: licea przemysłu graficznego.

2. Zadaniem liceów przemysłu graficznego jest kształcenie pracowników do pracy przy organizowaniu przebiegu produkcji w przemyśle poligraficznym, którzyby, obok praktycznego przygotowania zawodowego, posiadali szerszy i głębszy zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych.

3. Licea przemysłu graficznego są trzyletnie.

4. Podbudową programową jest gimnazjum ogólnokształcące.

5. Szkoły nie przeprowadzają specjalizacji. Program uwzględnia zarówno technikę drukarską jak litograficzną i fotochemigraficzną. W zajęciach praktycznych klasy II i III stosuje się dla poszczególnych grup uczniów, odpowiednio do ich zainteresowań i uzdolnień większe nasilenie w jednej z technik poligraficznych.

6. Ośrodkiem nauczania jest zakład przemysłu poligraficznego. Podstawę programową tworzą: praktyczne zajęcia warsztatowe i laboratoryjne, technologja drukarstwa, litografji i fotochemigrafji, materjałoznawstwo i maszynoznawstwo specjalne, rysunek i kompozycja zawodowa oraz organizacja zakładów graficznych pod względem technicznym, administracyjnym i handlowym. Program uwzględnia wiadomości pomocnicze, ściśle związane i bezpośrednio niezwiązane z zawodem.

7. Przy szkołach istnieją, zorganizowane dla celów praktycznego szkolenia uczniów, szkolne warsztaty doświadczalne.

8. Rok szkolny w pierwszej i drugiej klasie trwa po 11 miesięcy, z których przeznacza się w klasie pierwszej dwa miesiące, w klasie zaś drugiej trzy miesiące na zorganizowanie praktyki w przedsiębiorstwach graficznych. Trzeci rok szkolny trwa dziesięć miesięcy.

9. Do szkół przyjmuje się kandydatów, którzy:
a) przedstawią świadectwa ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, lub inne świadectwo uznana za wystarczające,
b) kończą w danym roku kalendarzowym co najmniej 16, a nie przekroczą 20 lat życia.

Kursy z zakresu przemysłu graficznego.

§ 173. Kursy z zakresu przemysłu graficznego przeznaczone są dla osób, specjalizujących się w pewnych jego działach. Zadania, czas trwania i zasady organizacji tych kursów będą dostosowywane do potrzeb przemysłu graficznego.

Do projektu Korporacja poznańska wprowadziła następujące jeszcze poprawki:

Ad 5. Program uwzględnia zarówno technikę drukarską jak litograficzną, fotochemigraficzną i *introligatorską.*

Ad 6. Podstawę programową tworzą: praktyczne zajęcia warsztatowe i laboratoryjne, technologja drukarstwa, litografji, fotochemigrafji i *introligatorstwa.*

Ad 7. Ostatnie słowo „wytwórcze“ proponuje się zamienić na „doświadczalne“.

JESZCZE KALKULACJA

O kalkulacji pisano już dużo; każdy jednak dalszy przyczynek na ten temat jest dobry, bo zawsze będzie można w nim coś nowego znaleźć. Kalkulować więc znaczy obliczać. Obliczanie nie jest sztuką szczególniejszą; kalkulowanie ostatecznie także nie, jeżeli się zna podstawy. Czyste liczenie przy kalkulacji jest pracą zupełnie mechaniczną, przy której jedynie zważać trzeba, ażeby niczego nie zapomnieć, niczego nie przeoczyć. To jest kwestja zasadnicza. Najlepszy fachowiec pozostanie zawsze najlepszym kalkulatorem. Dlatego podajemy poniżej kilka wskazówek, które wykazać mają, jakiemi myślami kalkulator przy liczeniu się zajmuje i zajmować musi, jeżeli rzecz swoją rozumie dobrze.

Przedłoży więc sobie obok wielu innych pytań następujące (najważniejsze):

1. Jak wygląda rękopis? Fachowiec wie, że kiedy otrzymuje drukowany wzór jako podkładkę do kalkulacji, to następnie rękopis może być pisany, często źle i niedbale pisany, tak niedbale, że żaden człowiek w nim się połapać nie może. Zestaw trwa potem jeszcze raz tak długo, jak było obliczone. Rękopisy mogą być takie, że nawet najlepszy fachowiec nie zdoła obliczyć ich rozmiarów: użycie n. p. niezliczonej ilości pisanych i drukowanych wycinków, pisanych i drukowanych tabel, części, które wzięte być mają z książek itp., które jednak nie mają zostać uszkodzone itd. W takich przypadkach należy być bardzo ostrożnym i na skutek złego poglądu nie obliczać rozmiaru danej pracy, ale podać cenę za arkusz.

2. Jaka czcionka ma być użyta? Należy przedewszystkiem uwzględnić materjał istniejący, ażeby uniknąć nowych zakupów. Klienta należy zawsze popytać o rodzaj wykonania a przy większych zleceniach zaleca się sporządzić stronę próbną.

3. Czy potrzebne w danym razie klisze zostaną dostarczone i jeżeli tak, w jakim znajdują się stanie? Od stanu bowiem kliszy zależy dużo. Jeżeli każda klisza będzie musiała być dopiero prostowana, wówczas czas zestawu często znacznie się zwiększa. W razie jeżeli klisze mają być dopiero wykonane, wówczas omówić trzeba, w jakiej technice to ma nastąpić. Przytem odgrywa przeznaczony na daną pracę papier rolę główną. Papiery drzewne i bardzo cienkie są dla druku autotypij nie bardzo odpowiednie. Klienta trzeba pouczyć, że dla autotypij potrzebny jest lepszy papier jak dla kreskotypij; trzeba mu też zwrócić uwagę na znaczną różnicę ceny wykonania i druku kliszy różnego rodzaju.

4. Jaki jest nakład? Przy wysokich nakładach warto się zastanowić, czy celem ochrony czcionki zaleca się wykonanie stereotypów albo galwanotypów, albo czy też nie da się drukować z form podwójnych, przyczem zapominać nie trzeba, że druk kliszy wymaga więcej czasu, jak druk form czcionkowych.

5. Jaki gatunek papieru użyty ma zostać na tekst, a jaki na okładkę? Kalkulacja przy zakupie papieru jest kwestją dla siebie, i to kwestją bardzo ważną. Unikać trzeba zbyt wielkich odpadków albo za wielkich strat przy obcinaniu. Klient powinien otrzymać wzór danego papieru, ażeby przy zatargach był dowód w ręku.

6. Czy chodzi o druk jednokolorowy? O który kolor? — O druk więcej kolorowy? O które kolory? Kolorowe farby są drogie; straty przy zafarbowaniu i przy myciu kałamarza trzeba uwzględnić.

Mimo najdokładniejszej kalkulacji można jednak gruntownie dopłacić, jeżeli w zecerni lub drukarni nie wszystko jest w porządku.

Dostarczony rękopis należy skontrolować co do kolejności i całości i popaginować o ile nie uczynił już tego klient. Również stwierdzić trzeba, czy nie brak kliszy.

Przy ustalaniu formatu pamiętać należy o wielkości kliszy, bo po rozpoczęciu pracy będzie na to często za późno. Jeżeli będzie chodziło o obramowanie linjowe poszczególnych stronnic, wówczas musi być zestaw tak obliczony, ażeby linje zużyte do tego wychodziły na cicera, aby uniknąć możliwie sztukowania zbyt drobnego.

Wszystkim przy danej pracy zajętym składaczom podać należy format zestawu, charakter czcionki, rozbicie, wciągi, ortografję itd. Klisze winne być przed umieszczeniem ich w zestawie uszykowane na wysokość czcionki i to zaraz przez maszynistę. Maszynista bowiem ma nietylko wszystko co do tego potrzeba pod ręką, ale ma i więcej wprawy. Pozatem zaoszczędza się tym sposobem później przy przyrządzie sporo czasu. Klisze muszą być w kątniku wyrównywane, inaczej rzucać się będą przy druku szpise. Praca na czucie mści się w tym wypadku srogo.

Przy obszerniejszych pracach zaleca się ewentualne obramowanie stronnic przygotować od razu na dwie formy. Jeżeli istnieje brak materjału, należy po wydrukowaniu takiej formy postawić możliwie dużo pracowników celem obramowania następnej formy, ażeby maszyna nie stała zbyt długo bezczynnie.

Złe czcionki usuwać należy już w korekcie domowej. Rewizja nie powinna trwać zbyt długo. Rozstawienie formy trzeba skonstruować przed wsunięciem w maszynę. Robienie formatu i zamknięcie formy nie powinno nastąpić w maszynie. Maszynista ma pracę tę wykonać troskliwie, tak długo jak poprzednia forma się drukuje. Po zrobieniu formatu winien składacz formę jeszcze raz skontrolować i wszystkie linje i złączenia ich przejrzeć, ażeby po wsunięciu formy w maszynę były w niej jaknajmniej do koregowania.

Papier winien być przed tem przygotowany. Wycinki większych lub trudniejszych rycin zrobione być mogą już przed wsunięciem formy, ażeby czas przyrządu możliwie skrócić. Kałamarz należy przemyć podczas przyrządu, rewizję odbić można farbą poprzednio użytą. Na jednej i tej samej maszynie należy możliwie jaknajwięcej form jednę po drugiej tej samej pracy drukować; oszczędności przy myciu kałamarza, zmianach obciągu cylindra, robienie formatu itd. są znaczne. Przed wysunięciem formy z maszyny należy nakład przeliczyć.

Mimo, że uwagi powyższe rozumieją się same przez się, to jednak trzeba o nich stale pamiętać; istnieją zakłady, gdzie dzieje się odwrotnie i uważanem jest za naturalne.

ROZMAITOŚCI

W SPRAWIE ROZPORZĄDZENIA O SPŁACIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

Z kompleksu spraw, z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów z połowy lipca r. b. co do uregulowania zaległości publiczno-prawnych Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia w sprawie rozłożenia na raty zaległości podatkowych. Projekt przewiduje, że zaległości podatkowe czystem, t. j. bez odsetek i kar za zwłokę, po dzień 1 października 1931 r. mogą być spłacone w ratach, z których pierwsza płatna jest na 1 stycznia 1935 r. Zaległości zabezpieczone w ratach, z których pierwsza płatna jest na 1 stycznia 1935 r. Zaległości zabezpieczone hipotecznie spłaca się w 20-tu równych ratach półrocznych, natomiast zaległości niezabezpieczone hipotecznie korzystają z 25%-owej bonifikaty, która zależna jest od regularności spłat przepisanych.

Wszystkie odsetki i kary za zwłokę tych zaległości podatkowych, których spłata podlega przepisom tego rozporządzenia, umarza się po dzień 30 września 1933 r. Od 1 października r. b. biegną odsetki, a mianowicie $4^1/_2$% od zaległości zabezpieczonych hipotecznie, a 6% od zaległości niezabezpieczonych hipotecznie. 15-miesięczny okres moratoryjny od 1 października 1933 r. do 1 stycznia 1935 r. jest więc oprocentowany.

Podczas gdy rolnikom i właścicielom nieruchomości miejskich z urzędu będzie się zaległości podatkowe zabezpieczało hipotecznie, to co do przedsiębiorstw przemysłowych dopuszczenie zabezpieczenia hipotecznego pozostawione będzie uznaniu władzy skarbowej. Postanowienie to musi nasuwać zastrzeżenia i, jak się dowiadujemy, Centralny Związek Przemysłu Polskiego, wystąpić w tej sprawie do Rządu z postulatem skreślenia z projektu tego postanowienia, lub jego zmiany w tym kierunku, by także przedsiębiorstwom przemysłowym, gdzie warunki na to pozwalają i zabezpieczenie jest dostateczne, przysługiwało prawo zabezpieczenia zaległości podatkowych hipotecznie, a przez to korzystania z rozłożenia spłaty zaległości na 10 lat zamiast na 3 lata.

Jako warunek korzystania z ulg przy spłacie zaległości podatkowych w myśl tego rozporządzenia określone zostało terminowe spłacanie wyznaczonych rat. Opuszczenie dwu rat kolejnych po sobie powoduje utratę dobrodziejstwa, wynikającego z tego rozporządzenia. Opuszczenie jednej raty więc nie pociąga za sobą tak daleko idących skutków.

Projekt rozporządzenia zawiera wreszcie przepis, że nie korzystają z ulg przewidzianych w rozporządzeniu płatnicy, którzy przy powstawaniu zaległości wykazali jawnie złą wolę. Przepis ten budzi także zastrzeżenia.

DROGI ROZWOJOWE DRUKARSTWA

Chcąc należycie zrozumieć i ocenić doniosłość wynalazku czcionek ruchomych przez Gutenberga, trzeba się dość daleko wstecz cofnąć, ażeby zobaczyć, jak hen! przed jego wynalazkiem wyglądało z sztuką reprodukowania znaków pisarskich. Była to droga bardzo daleka, zanim sztukmistrz Gutenberg rozwiązał doniosły ten problem. Bo Gutenberg był rzeczywiście sztukmistrzem! Zajmował się pierwotnie rytownictwem i drukiem z płyt drewnianych, przytem był szlifierzem szlachetnych kamieni, wytwarzał lustra, był introligatorem i wymyślał coraz to nowe „tajemnice sztuki“. Jakżeby dziś daleko jeszcze było z kulturą ludzką, gdyby nie epokowy jego wynalazek! Dzisiaj sztuka drukarska stoi na wyżynie; setki wynalazczych głów pracowało przez pięć wieków nad udoskonaleniem tego, co dziś wydaje się tak prostem i przystępnem dla każdego. Przypatrzmy się więc sprawie tej bliżej.

Znaną jest rzeczą, że już Fenicjanie, Hebrajczycy i Grecy czasów homerycznych wyżłabiali swoje znaki pisarskie za pomocą stalowych rylców na płytach ołowianych, kamiennych i drewnianych, a nawet wyżłobione te litery umieli za pomocą farby zrobić czytelnemi. Nie da się z tego coprawda jeszcze wnioskować, że istniał przytem już zamiar mechanicznego powielania tych liter albo słów.

Inaczej rzecz się miała z najstarszemi formami stempli, których początek sięga sygnetów Babilończyków, którzy używali ich do uwierzytelnienia listów. Sygnety te poddały już w ósmym wieku przed Chrystusem królowi Feidonowi z Argos myśl wybijania monet i to w ten sposób, że w stemplu żelaznym rytowano portret albo emblemat panującego i stempel ten wytłaczano za pomocą młota na skórze względnie na miękkim metalu. To były pierwsze ślady powielania znaków obrazkowych albo pisarskich w ilości dowolnej. Stemple Babilończyków składały się z wypukło wyrytych liter, słów, a nawet zdań, i służyły przedewszystkiem do znaczenia cegły glinianej, która tak dobrą nie była. Na skutek stosunków handlowych Babilończyków zaszła sztuka rytowania stempli także na wybrzeża morza śródziemnego, stąd do Grecji, później do Rzymu. Że zaopatrywano w stemple nietylko cegłę, ale także rozmaite inne naczynia, jest rzeczą znaną. Niejednokrotnie pocierano stemple te także farbą, ażeby znaczyć niemi bydło i — niewolników.

Podług dotychczasowych dyspozycyj rozporządzenie to miało się ukazać jako dekret Prezydenta Rzeczypospolitej i prawdopodobnie ukaże się jeszcze z datą 30 października, t. j. przed rozpoczęciem się sesji sejmowej. Zwłoka w ogłoszeniu nastąpiła zapewne dlatego, że Rząd zamierzał równocześnie ogłosić także rozporządzenie w sprawie spłaty zaległości z innych publiczno-prawnych zobowiązań, w szczególności przedewszystkiem co do ubezpieczeń społecznych. Sprawa ta jednak natrafiła na znaczne trudności prawne. Ministerstwo Opieki Społecznej, o ile nam wiadomo, dotąd nie zdołało opracować projektu odnośnego rozporządzenia. Prawdopodobnie jednak ukaże się jeszcze teraz rozporządzenie o spłacie zaległości opłat na rzecz związków samorządowych, opracowywany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

OGŁOSZENIE KODEKSU HANDLOWEGO

Ogłoszenie nastąpiło w Dzienniku Ustaw Nr. 82, poz. 600, jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy. Kodeks Handlowy wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1934 r. W tym samym Dzienniku Ustaw zostały ogłoszone w poz. 601 rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej przepisy, wprowadzające Kodeks Handlowy, zawierające przepisy ogólne i przepisy szczególne dla obszaru mocy obowiązującej Kodeksu Handlowego Francuskiego, Niemieckiego, Austrjackiego i Tomu XI. części II Zwodu Praw, przepisy przejściowe i tymczasowe oraz postanowienia co do zmian w przepisach o opłatach stemplowych.

OGŁOSZENIE JEDNOLITEGO PRAWA O SPÓŁKACH Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

W Dzienniku Ustaw Nr. 82, poz. 602 ogłoszone zostało jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy prawo o Spółkach z Ograniczoną Odpowiedzialnością, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 r., z którym to dniem tracą moc obowiązującą dotychczasowe dzielnicowe przepisy prawne o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością oraz dekret o spółkach takich z dnia 28 lutego 1919 roku, nowelizowane w r. 1923.

OGŁOSZENIE ROZPORZĄDZENIA O OPŁATACH NA CELE INTERWENCYJNE

W Dzienniku Ustaw Nr. 84, poz. 612 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o poborze 10%-owego dodatku do podatku gruntowego i przemysłowego i w tym samym Dzienniku Ustaw pod poz. 614 rozporządzenie Prązydenta Rzeczypospolitej o podatku od uboju. Rozporządzenia te wiążą się ze znaną uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów z lipca r. b., dotyczącą ustalenia funduszów na akcję interwencyjną Rządu na cele rolnictwa. 10%-owy dodatek do podatku gruntowego pobierany będzie do należności przypadających na drugą ratę podatku gruntowego 1933 r. i pierwszą ratę 1934 r.

10%-owy dodatek do podatku przemysłowego od obrotu opłacają przedsiębiorstwa przemysłowe od 1 do V kategoryj świadectw przemysłowych, od obrotów osiągniętych w okresie od 1 października 1933 r. do 30 września 1934 r. Dodatek ten oblicza się i opłaca już od zaliczek, przypadających na miesiąc październik r. b.

Dodatki te płatne są w terminach płatności należności podatków gruntowego i przemysłowego od obrotu bez osobnego zawiadomienia ze strony władzy skarbowej. Niewpłacenie w terminach ustalonych obecnem rozporządzeniem dodatków na cele interwencyjne powoduje ściągnięcie razem z należnością główną w drodze egzekucji. Od dodatku tego jednak nie będą pobierane kary za zwłokę, ani odsetki za odroczenie.

Rada Ministrów upoważniona została do rozciągnięcia poboru wprowadzonego tem rozporządzeniem dodatku do podatków kruntowego i przemysłowego na dalsze z kolei należności z tych podatków, a więc poza czas ustalony w rozporządzeniu, t. j. na drugą ratę podatku gruntowego 1934 r. i na podatek obrotowy po 1 października 1934 r. nadal.

OGŁOSZENIE DEKRETU O ZASADACH SPORZĄDZANIA BILANSÓW, ZAMKNIĘĆ RACHUNKOWYCH ITD.

W Dzienniku Ustaw Nr. 84 poz. 623 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zasadach sporządzania bilansów zamknięć rachunkowych i sprawozdań osób prawnych, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, t. j. dnia 29. października r. b. a przepisy tego rozporządzenia mają zastosowanie do bilansów, zamykanych po dniu 31 grudnia r. b. oraz do zamknięć rachunkowych i sprawoznań, sporządzonych po tym terminie. Rozporządzenie to przewiduje wydanie rozporządzenia wykonawczego przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu ze szczegółowemi przepisami.

Przejęty z Indji druk na materjałach znany już był przed Aleksandrem Wielkim. Udowodnionem jest także, że około tego samego czasu już dzieci bogatych Rzymian bawiły się literami wykonanemi z drzewa lub kości słoniowej; inny cel, aniżeli zabawa, jest tu nieznany, mimo, że Ciceron podał inną możliwość, mówiąc: „Kto sobie wmawia, że wspaniały ten świat powstać mógł przez przypadek, tego pojąć nie mogę, dla czego nie miałby uwierzyć, że powstaćby mogło pismo w zrozumiałym związku z tego, jeżeliby się zebrało wielką ilość liter alfabetu, wykonanych z złota lub jakiegoś innego materjału". W 150 lat później proponuje rysunki retoryk Kwintyljan: „dla pouczenia młodzieży wyciąć litery na tablicach, ażeby dziecko mogło rysikiem pociągać ślad ich obrazka i w ten sposób ułatwić sobie zapamiętanie ich". Metodę tę praktykowano też następnie. Jest rzeczą zadziwiającą, ażeby dojść pewnej rzeczy tak blisko, a nie osiągnąć celu — liter ruchomych.

Zupełnie niezależnie od tego i samodzielnie utworzyli Chińczycy około tego samego czasu podobny sposób drukowania. Używali oni stempli barwionych do wytwarzania na nich czerwonych znaków, przez co pieniądz nabywał dopiero swą wartość, dalej do druku kartek z figurami (cesarz Li-Wang, panujący w 9-tem stuleciu przed Chrystusem, miał mieć pokoje swego pałacu wytapetowane takiemi kartkami), do odrukowania skóry i jedwabiu; szczególnie jednak pielęgnowany był druk książek i jest rzeczą udowodnioną, że cesarz Tai-Tsong około roku 980 po Chrystusie posiadał już 40.000 drukowanych książek. Najstarszy druk pochodzi z czasu pomiędzy 890 do 925.

Podług danych historycznych żyć miał w czasie od 1030—1093 Chińczyk Pi-Seng, który wycinał znaki pisarskie w glinie, następnie takowe wypalał, przytwierdzał na płytach żelaznych i z tego robił odbitki. — W roku 1403 miano na Korei drukować z czcionek miedzianych.

Następne stadjum powielania stanowią klasztorne czystopisy i prace malarzy listowych. Sztuka złotnicza na pierścionkach, kulkach, przedmiotach luksusowych itd. dawała odpisywaczom tym także niejeden wzór, godny naśladowania. Działo się to pod koniec 14-go stulecia. Istnieją zwolennicy zapatrywania, że znany już wówczas druk sztycharski albo wklęsłodruk wywodzi się z praktyki mistrzów złotniczych, którzy sobie z swych metalorytów robili odbitki, napełniając wyżłobione w metalu zagłębienia farbą i przenosząc je następnie za pomocą przetarcia na papier. Głosy od-

Z IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu są do przejrzenia przepisy i warunki udziału w Wystawie Wszechświatowej i Międzynarodowej w Brukseli w 1935 roku.

Tamże jest do przejrzenia wezwanie do składania ofert na sprzedaż urządzeń i sprzętu b. drukarni wojskowej O. K. III w Grodnie, które muszą wpłynąć do Kierownictwa Zaopatrzenia Intendenckiego Szefostwa Intendentury O. K. III w Grodnie, ul. Horodniczańska 20 do dnia 16. listopada 1933 r. do godz. 10-tej rano.

NOWE CZASOPISMA W POLSCE

Według sprawozdania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, powstało w Polsce w miesiącu wrześniu r. b. 36 nowych czasopism, w tem 27 w Warszawie, 2 w Lublinie oraz po jednem nowem czasopiśmie w Białej Podlaskiej, w Kielcach, w Toruniu, w Katowicach, Lwowie, Tarnowie i w Baranowiczach. Wśród nowych czasopism jest 9 tygodników, 5 dwutygodników oraz 19 miesięczników.

ZAJĘCIE W PRZEMYŚLE GRAFICZNYM W GDAŃSKU

poprawiło się w ostatnim czasie nieco. W wszystkich drukarniach Gdańskich zaprowadzony został pięciodniowy tydzień roboczy. Pod koniec września r. b. było bezrobotnych: 82 składaczy, 38 maszynistów, 1 składacz maszynkowy, 18 introligatorów, 19 kamieniodrukarzy, 10 litografów, 2 stereotyperów, 1 chemigraf, 1 fotograf, 3 korektorów, 1 linjarz, 1 drukarz ofsetowy.

BEZROBOCIE W NORWESKIM PRZEMYŚLE GRAFICZNYM

Norweski przemysł graficzny wykazuje urzędowo 455 bezrobotnych. Obok tego jednak jest jeszcze duża ilość niezorganizowanych bezrobotnych, tak, że ogółem będzie bezrobotnych około tysiąca.

KONGRES RUMUŃSKIEGO STOWARZYSZENIA DRUKARSKIEGO

odbył się w początkach października w Bukareszcie. Wskazywano przedewszystkiem na coraz bardziej wzrastające bezrobocie nietylko w stolicy, ale na coraz większą nędzę na prowincji, gdzie wsparcie na bezrobocie jeszcze jest gorzej zorganizowane jak w Bukareszcie. Trudne położenie zakładów graficznych przypisuje się częściowo faktowi, że wszystkie urzędowe prace wykonywane są w drukarniach państwowych, a pozatem posiadają także władze wojskowe swoje własne drukarnie. Dalej obciąża zakłady także wysoka cena papieru, ochroniona wysokiemi cłami ochronnemi, tak, że nieda się sprowadzać znacznie tańszych papierów zagranicznych.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DRUKARSKI

odbyty w Neuenburgu w Szwajcarji przyjął uchwałę, podług której w wszystkich krajach wzgl. związkach, należących do Międzynarodówki drukarskiej, zaprowadzony ma być 40-godzinny tydzień pracy. Doniesiono o tem równocześnie Międzynarodowemu Urzędowi Pracy w Genewie. W uchwale powiedziano dalej, że skrócenie czasu pracy tylko wówczas mieć może skutek, jeżeli zaniechaną zostanie przytem obniżka płac.

POŚWIĘCENIE DRUKARSKIEGO GMACHU ZWIĄZKOWEGO W PARYŻU

Przy bulwarze Auguste Blanqui 94 poświęcony został gmach związkowy drukarzy paryskich. Znajduje się w nim w suterenach wielka sala z księgozbiorem, gazetami, i czasopismami dla bezrobotnych drukarzy. Na górnem piętrze znajdują się pomieszczenia bibljoteczne i pokoje posiedzeniowe, dalej biura administracyjne itd. Drugie piętro obejmuje dobrze urządzoną szkolę zawodową. Dalej odbywają się w dni powszednie wieczorne kursy tak dla uczniów jak i dla pomocników, cieszące się licznym udziałem. Kursy te prowadzone były już od roku 1904, jednak z czasem stały się lokale dla nich przeznaczone za szczupłe i dopiero teraz otrzymało drukarstwo paryskie siedzibę, godną sztuki czarnej.

WIADOMOŚCI Z FIRM

DRUKARNIA POLSKA SP. AKC. W POZNANIU

zwołuje Walne Zebranie akcjonarjuszy na 29 listopada 1933 roku o godz. 12 w lokalu Spółki, Poznań, Św. Marcin 70.

DRUKARNIA DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO SP. AKC. W POZNANIU

Zwyczajne Walne Zebranie odbędzie się 5 grudnia 1933 r. o godz. 4 po południu w sali Redakcji ul. Pocztowa 9.

---

osobnione coprawda przenoszą druk sztycharski do wieku 12-go; chociaż mimo usilnych badań ścisłego wieku ustalić się nie daje, to tyle jednak jest pewne, że znany już był przed r. 1450, chociaż rzeczywiście rytowane płyty, które są nam znane, pochodzą z wieku 16-go.

Z metalorytów rozwinął się następnie miedzioryt, tak samo uprawiano obok metalorytu t. zw. reprodukcje śrótowe. Osobną drogą szedł druk na materjałach.

Wszystkie te sztuki i sztuczki usuwał jednak w cień druk z płyt drewnianych, którego pierwsze próby wypadały naturalnie jeszcze dość słabo, ale który się jednak niezwykle szybko wzbił do wyżyn rzeczywiście artystycznych i już w roku 1454 wspominany jest przez pewien cech, w którym złączeni byli wszyscy skrybenci, bakałarze, księgarze, drukarze z drzewa, iluminatorzy, introligatorzy i obrazkarze.

Z rozwojem druku z płyt drewnianych poprawiały się coraz bardziej służące do tego narzędzia, farby, papier i obchodzenie się z temi materjałami. Trudniejszą częścią było przygotowanie rytu, podczas kiedy druk był łatwy. Na zafarbowaną płytę drewnianą nakładano zwilżony papier, który za pomocą rozcieracza przyciskano silnie do płyty, sztuka, która tylko wówczas zupełnie się udawała, jeżeli umiano się należycie obchodzić z rozcieraczem.

Druki z płyt drewnianych dzielą się na trzy grupy: takie, które zawierają tylko ryciny; takie, które obok rycin mają i znaki pisarskie; i takie, które składają się tylko z znaków pisarskich.

Prowadziłoby za daleko, chcąc na temat ten rozpisywać się obszerniej, tyle jedynie jest pewne, że stanowiły one ostatni krok do wynalezienia czcionek ruchomych. Istnieją w odnośnej literaturze zapatrywania, że wobec tego nie może być właściwie mowy o wynalezieniu jakoby sztuki drukarskiej. Na tej jednak drodze nie byłaby sztuka drukarska nigdy osiągnęła wielki swój cel. Potrzeba jeszcze było powielenia liter za pomocą odlewu ruchomych czcionek metalowych i ten to wynalazek, który jest właściwym wynalazkiem typografji, stanowi niespożytą zasługę Gutenberga.

Nie tu miejsce na szczegółowe opisywanie życia Gutenberga, nie chodzi bowiem o to, a tylko o stwierdzenie wynalazku, który dopiero pokolenia następne miały doprowadzić do dzisiejszego rozkwitu.

(Dokończenie nastąpi).

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

ZJAZD KUPCÓW-PAPIERNIKÓW WIELKOPOLSKI

W dniu 22 października odbył się w Poznaniu w Domu Kupiectwa Polskiego Zjazd kupców gałęzi papierniczo-piśmienniczej Województwa Poznańskiego, czyli w przyszłej organizacji krajowej — *Okręgu Wielkopolskiego.* Zjazd zorganizował Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu, poprzedziło go kilka zgromadzeń w miastach prowincjonalnych i utworzenie grup lokalnych a zarazem tak zwanych podokręgów w Ostrowie i Lesznie. Powodem zainteresowania sprawą konsolidacji, był udział przeszło stu kupców-papierników, w tem delegatów z różnych miast Poznańskiego. Obradom przewodniczył prezes Stowarzyszenia p. Jan Kwiatkowski. Głównym punktem porządku obrad były zagadnienia zespolone z tworzącą się Radą Zrzeszeń i w pośredniej łączności uchwały oraz postanowienia powzięte na toruńskim zjeździe ogólno-krajowym.

Wyczerpujące sprawozdanie ze Zjazdu kupiectwa papierniczego w Toruniu zdał wiceprezes Stowarzyszenia p. Struk, poczem potoczyła się żywa dyskusja. Wyrażano życzenie, by nazwę „Rada Zrzeszeń" zmienić na Związek Kupców Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej, co odpowiadałoby więcej właściwemu zadaniu tej organizacji. W toku dalszych obrad omawiano sprawę jednolitego cennika ogólno-krajowego, stosowania w przyszłości sankcji karnych za przekroczenia ujętych cennikiem norm, zajęto stanowisko wobec sklepików szkolnych i nielojalnej konkurencji spółdzielni szkolnych, jak też bezpośrednich dostaw producentów i hurtowników wprost do konsumentów po cenach sprzedaży stosowanych przy obsłudze kupców-detalistów. W zakresie działalności Komisji Arbitrów wyłoniła się propozycja, by projektowane Komisje I-szej instancji niejako, fungowały przy poszczególnych okręgach, natomiast Komisja Arbitrów przy Radzie Zrzeszeń stanowiła instancję odwoławczą, jako najwyższa władza orzekająca. Tym sposobem przysługiwałoby obwinionym prawo odwołania od orzeczeń Komisyj Okręgowych do Najwyższej Komisji Arbitrów w Warszawie, co dawałoby pewność uzyskania bezwzględnie bezstronnego i sprawiedliwego rozstrzygnięcia.

Zjazd Wielkopolski przyjął w głównych zarysach statut Rady Zrzeszeń, pozatem jako składkę wysunięte zostały normy następujące: kupcy posiadający patent kategorji III i IV opłacać mają na rzecz Rady 1,— zł, natomiast wykupujący świadectwa kategorji I i II handlowej lub I — V przemysłowej 2,— zł składki miesięcznej.

Po wyczerpaniu obrad, wybrano delegatami na Zjazd Rady w Warszawie odbyć się mający 26 i 27 listopada r. b. pp. Kwiatkowskiego, Struka i Ciecierskiego wszystkich z Poznania a jako zastępców pp. Marskiego z Leszna, Ustasiaka z Inowrocławia, Graczyka i Kurowskiego z Gniezna oraz Przymusińskiego z Wrześni.

PRZED WALNYM ZJAZDEM RADY ZRZESZEŃ W WARSZAWIE

Ustalony na wszechpolskim zjeździe kupców-papierników w Toruniu termin walnego zgromadzenia delegatów do Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej, naznaczony na koniec października został przesunięty, ponieważ czas na ukończenie prac przygotowawczych, związanych z tą imprezą, okazał się zbyt krótki. Mimo poczynionych wysiłków, Zjazdu przygotować należycie nie zdołano i jak się dowiadujemy, Walny Zjazd Delegatów do Rady Zrzeszeń odbyć się ma w Warszawie w dniach 26 i 27 listopada r. b. Istniejąca jeszcze Komisja Organizacyjna opracowuje obecnie program zjazdu oraz Regulamin Komisji Arbitrów, natomiast w międzyczasie rozesłała do wszystkich oddziałów prowincjonalnych, okólnik z wytycznemi prac organizacyjnych w poszczególnych okręgach. Według zaaprobowanego w głównych zarysach planu przedłożonego na zjeździe toruńskim, cały teren Rzeczypospolitej podzielony będzie organizacyjnie na ośm okręgów, z których każdy rządzony w zasadzie autonomicznie, posiadać ma w Radzie Zrzeszeń 3 delegatów wzgl. członków aktywnych oraz takąż ilość zastępców.

Zainteresowanie sprawą ogólnopolskiej organizacji kupiectwa papierniczego jest coraz żywsze, we wszystkich dzielnicach i większych ośrodkach przemysłowo-handlowych odbywają się zgromadzenia kupców-papierników, by zająć odpowiednie stanowisko, by nie przeoczyć momentu, posiadania w Radzie swego przedstawiciela. Przed walnem zgromadzeniem odbyć się ma jeszcze w tych dniach w Warszawie zebranie wszystkich warszawskich kupców chrześcijan gałęzi papierniczo-piśmienniczej w zamiarze zorganizowania również kupców nie należących dotychczas do Sekcji Papierniczej przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich. Sprawa ta jest o tyle ważną, że poza obrębem organizacji pozostaje w stanie kontaktu luźnego szereg wybitniejszych kupców branży stołecznego miasta Warszawy, których przystąpienie do zrzeszenia jest nietylko pożądanem, lecz koniecznem. Listopadowy zjazd w Warszawie będzie ostatnim wreszcie etapem kilkuletnich prac przygotowawczych około powołania do życia wielkiej ogólnokrajowej organizacji kupców-papierników, która będzie wykładnikiem dążeń i potrzeb tegoż poważnego odłamu handlu polskiego.

ROZMAITOŚCI

RADA „CENTROPAPIERU“

Dnia 30 października r. b. odbyło się w Warszawie zebranie Rady „Centropapieru“. Tematem obrad były ważne zagadnienia, dotyczące stosunków i posunięć na terenie rynku wewnętrznego. Pozatem władze „Centropapieru“ badały sytuację wytworzoną dla naszego przemysłu papierniczego po podpisaniu traktatu handlowego polsko-austrjackiego oraz w związku z układem handlowym polsko-czechosłowackim. I tak uzyskała Polska pewien kontyngent przywozu papieru rotacyjnego do Czechosłowacji w zamian jednak poczynić musiała również ustępstwa na rzecz importu wyrobów czeskich do Polski; także Austrja uzyskała pewne przywileje przywozowe na rynek polski a w tem na niektóre gatunki papieru oraz wyrobów papierniczych. Stan układu stosunków gospodarczych między Polską a innemi państwami wprowadzający reorganizację w naszym handlu zagranicznym, jak kartele innych dziedzin, zmusza również kartel papierniczy do oglądania się na zewnątrz za nowemi rynkami zbytu.

PRZED OTWARCIEM WYSTAWY „KSIĄŻKA POLSKA ZAGRANICĄ“ W WARSZAWIE

W dniach najbliższych nastąpi w Warszawie otwarcie wystawy „Książka polska zagranicą“ rozmieszczonej w pałacu Raczyńskich w apartamentach ministra spraw zagranicznych. Wystawa obejmuje dzieła dziedziny literatury, sztuki i muzyki w okresie od roku 1920 do 1933 a o jej rozmiarach świadczy katalog zawierający ogółem 2416 pozycyj. Na czele Komitetu organizacyjnego jak już donosiliśmy stoi p. Jadwiga Beckowa, żona ministra spraw zagranicznych, a wiceprzewodniczącym jest p. dr. Adam Guttry. W skład komitetu wchodzą: pp. Goetel, Kaden-Bandrowski, Kleczyński, dr. Muszkowski, Prażmowska, Warchałowski, Zagórska i Zawistowski.

Na wystawie reprezentowane będą następujące kraje: Austrja, Belgja, Brazylja, Bułgarja, Chili, Chiny, Czechosłowacja, Danja, Estonja, Finlandja, Francja i Grecja, Holandja, Hiszpanja, Japonja, Jugosławja, Litwa, Łotwa, Niemcy, Norwegja, Palestyna, Rumunja, Rosja, Sowiety, Ukraina, Stany Zjednoczone, Szwajcarja, Szwecja, Turcja, Węgry, Wielka Brytanja. Znajdują się tu również eksponaty w języku esperanto.

ZNACZKI WKLĘSŁODRUKOWE W ANGLJI

Jak już pisaliśmy w ostatnim numerze, został nowy kontrakt na druk angielskich znaczków pocztowych zawarty z firmą Harrison & Sons, Ltd. Postanowiono wykonać wszystkie wartości aż do szylinga sposobem wklęsłodrukowym. Sposób ten jest w ostatnich czasach stosowany coraz częściej. Firma Harrison dostarczała już znaczki wklęsłodrukowe na Wybrzeże Złote, do Peruwji i innych krajów. Zdaje się, że firma ta była jedną z pierwszych, która wychowała znaczki wklęsłodrukowe.

100-LECIE ZNACZKA POCZTOWEGO

Zajmującem jest, że powyższy kontrakt z firmą Harrison wchodzi w życie ściśle w sto lat po zastosowaniu pierwszych znaczków gumowanych, gdyż w roku 1834 wykonał pierwszy znaczek James Chalmers w Dandee. Później zastosował Perkins z firmy Percins, Bacon and Co., Std., do druku znaczków pocztowych stalowych i podczas pierwszych czterdziestu lat zreformowanego systemu pocztowego wykonała jego firma coś ponad 600 miljonów znaczków po jednym penny w roku. Obecnie wynosi zapotrzebowanie roczne około 230 ton papieru i 110 ton gumy, co wydaje w przybliżeniu 7000 miljonów znaczków rozmaitych wartości ogólnej wartości 38.000.000 Ł.

PUNKTUALNI JAK ZEGAR!

Pewna zagraniczna firma papiernicza dała na swoim samochodzie firmowym wymalować wielki zegar. Środek tarczy zegara zdobiło efektownie wykonane godło firmowe. Ponad zegarem znajdowały się słowa: „Firma X....“ a na olbrzymich czarnych wskazówkach białemi literami „dostarcza zawsze punktualnie!“ — Powodzenie było wielkie.

ZAMÓWIENIA ZBIOROWE KSIĄŻEK SZKOLNYCH NIE ZALECANE

Zażalenie pewnego księgarza w Niemczech spowodowało pruskie ministerstwo oświaty do wydania zalecenia, ażeby potrzebne w szkołach książki kupowane były w księgarniach sortymentowych. Zamówienia zbiorowe ze strony szkół mają tylko wówczas być wprost u nakładcy wykonane, jeżeli chodzi o szybkie i jednolite załatwienie. Dozwolone są jednak tylko pod warunkiem, że rachunki idą przez ręce księgarza, gdzie też zamawiający je płaci.

JEDNOLITE CENY NA TOREBKI PAPIEROWE W NIEMCZECH

Po przebyciu dość długo trwającej fazy bezplanowego i chaotycznego zwalczania się konkurencyjnego, w papierniczym niemieckim przemyśle torebkarskim, nastąpiło wreszcie zawarcie pokoju. W ostatnim czasie po wzmocnieniu organizacyjnem, zawarto konwencję cen i wydany został pierwszy krajowy jednolity cennik na torebki papierowe wszelkiego rodzaju. Ceny uzależnione są od odbioru partji towaru ustalonych po 5000, 10.000, 20.000 sztuk torebek gatunku standartowego. Hurtownicy z krajowego cennika jednolitego nie są zbytnio zadowoleni, gdyż przyniósł on z sobą dotkliwą restrykcję rabatów dotychczasowych i w najkorzystniejszym wypadku zapewnia zysk od 11—15 procent brutto, z których trudno opłacić przedstawicieli i utrzymywać odpowiednio osortowany magazyn. Z uwagi na to, że wzrosły za pośrednictwem cennika wydatnie zarobki fabrykantów z ujmą i szkołą dla kupiectwa, przeto hurtownicy, na podstawie tak popularnego obecnie w Niemczech hasła „dobro ogólne przed zyskiem jednostki“ domagają się niezwłocznie zmiany warunków dostawy w cenniku i zapewnienia kupiectwu także godziwego zysku.

OKOCHWYT W OKNIE WYSTAWOWEM

Okochwyt w oknie wystawowem ma za zadanie pochwycić wzrok przechodnia i zwrócenia go na okno. Jednak to nie wystarcza. Ażeby bowiem przechodnia spowodować do obejrzenia wystawionych tam towarów, potrzeba, ażeby okochwyt przedstawiał wewnętrzną łączność z resztą okna. Prawdziwy okochwyt musi być takim, że raz zainteresowane oko ujrzy przy bliższem spojrzeniu coś rzeczywiście zajmującego i ważnego. Jeżeli więc okochwyt ma swoje zadanie spełnić, musi nasamprzód wzbudzić uwagę. Musi także zwrócony na siebie wzrok przytrzymać i mieć oglądającemu coś do powiedzenia. Chodzi o to, ażeby zaciekawionego okochwytem przechodnia przyciągnąć do okna. To stać się może przedewszystkiem, jeżeli raz już zaciekawione oko odkryje więcej, co warte jest uwagi. To jednak prowadzić już musi do rozważań (stopień przedwstępny do decyzji). Może za pomocą dłuższego, objaśniającego tekstu. Jeżeli pismo jest duże i wyraźne, przechodzień wcale nawet do okna nie dojdzie, chyba, że treść tekstu zwraca na coś uwagę, co go już interesuje. Mały tekst będzie przechodnia do okna wabił. Dopiero, jeżeli się to udało, okochwyt spełnił swoje zadanie w całości. Nie chodzi o to, ażeby przechodniowi rzecz ułatwić i zbyt wyraźnie zwracać uwagę na myśl przewodnią okna, ale stosownie do stopnia swojej uwagi ma przechodzień być stopniowo coraz intensywniej zainteresowany. Do tego służy okochwyt, który ideę, jednolitość okna widocznie wyraża.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin., Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Przedruk dozwolony tylko za zgodą Redakcji.

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.